

## PAULA EISEN

ur. 1931; Lublin



Miejsce i czas wydarzeń	współczesność
Słowa kluczowe	projekt W poszukiwaniu Lubliniaków, projekt W poszukiwaniu Lubliniaków. USA 2010, trudne wspomnienia

### Trudne wspomnienia

Ja nie widziałam jak [Niemcy] zabijają ludzi. Tylko ja widziałam zabitych ludzi na ulicy. Ale nie widziałam jak zabili ich. Nie wiem. Nie wiem. Nie chcę mówić o tym. Ja już tej nocy nie będę spała. Ja chodzę do psychiatry. I są rzeczy, że ona chce żebym ja wypowiedziała. I ja nie wiem, ja nie mogę. Ona mi mówi, że są ludzie, żołnierze, że przychodzą z powrotem i są takie depressed. Że są rzeczy, że oni nie mogą o tym mówić. I ona chce żebym ja mówiła o tym. Ona chce żebym ja jej opowiedziała. Żebym nie trzymała w sobie dużo rzeczy. A ja nie mogę.

Czasami jak ja jestem w łóżku i nie mogę spać, to przychodzą mi myśli, że ja nie pamiętałam. I to mi przychodzi. To ja sobie myślę, dlaczego to się staje. Dlaczego, co to jest? Że teraz, po tylu latach to przychodzi mi. I czasami, jak nie mogę spać, to tak niby śpię, a niby nie śpię. I przychodzi mi coś do głowy, że ja nie pamiętałam, że to mi wraca. Dlaczego, ja nie wiem.

Nie pamiętam twarzy mojej siostry, ni brata, ni mamusi. Nie pamiętam. Twarz mojego ojca ja pamiętam. Ale mamusi ja nie pamiętam. Jak ona by przeszła ze mną na ulicy, ja bym nigdy nie poznała ją. Babcię ja pamiętam. Ja byłam w Paryżu z moją kuzynką i myśmy poszli tam, do jednego miejsca, gdzie Żydzi mieszkają. I przed nami trzy kobiety szły. I jedna kobieta nosiła taką chustkę. I było zawiązane z tyłu. I ja tak złapałam tą kuzynkę, trzymam i ja mówię: „This is my grandmother”. Ja ją widziałam jakby z tyłu, ale nie z przodu. Ale jak z tyłu tak widziałam tą chustkę zawiązaną do tyłu, myślałam że tak wyglądała jak moja babcia. Ale mamusi twarz nigdy nie pamiętam. Ile razy śniła mi się mamusia, nigdy jej twarzy nie widziałam.

Ja dzieciom nie opowiadałam dużo. Nie. Ja teraz już mogę trochę mówić, nie trochę, mówię. Ale do tej pory to ja w ogóle nie mogłam mówić. Ja w ogóle nie opowiadałam o swoim życiu. Jest tyle schowane jeszcze, że ja nie mogę o tym mówić.

Są takie rzeczy, że ja sama nie wierzę. Ja sama nie wierzę. Ja mówię do siebie. Przecież ja byłam dzieckiem. Przecież tutaj... raz ja uważałam na moją wnuczkę. To ja siedziałam na dworze. To było w Brooklynie. I dzieci się bawili. Osiem lat dzieci,

dziesięć lat dzieci. Bawili się, skakali. Ten sznur i bawili się. I krzyczeli, się śmieli, mieli taki good time. Ja się na nich patrzę, ja idę do nich i ja się pytam: „Ile ty masz lat?” Jedna mówi osiem, jedna mówi dziesięć, jedna mówi jedenaście. Ja na nich patrzę, ja mówię, mój Boże jedyny, ja nigdy nie byłam w tym wieku. Ja nigdy nie miałam dzieciństwo. Ja nigdy nie pamiętam być w tym wieku. Ja nie skakałam, ja nie bawiłam się tak jak oni, na wolności, tak jak oni, na ulicy. Ja nie byłam dzieckiem. To jest niczym, ale są takie rzeczy jeszcze co ja pamiętam. Co są schowane, co ja nie chcę o tym mówić. Ja nie mogę o tym mówić. Bo ja sama nie wierzę, że ja to potrafiłam zrobić. Ja sama nie wierzę, że ja to mogłam przeżyć. Takie rzeczy. Ile razy ja poszłam udawać, że ja idę do mojej mamusi, spotkać moją mamusię. A ja przespałam w lesie, żeby czas przeszedł. Żeby ja mogła wrócić, powiedzieć, że ja byłam dwa, trzy dni z matką. To jest bardzo ciężko uwierzyć w takie rzeczy. Bo ja bym nie wierzyła. Ja dużo razy myślałam, że ludzie w concentration camp, było im lepiej jak ci ludzie na wolności. Bo oni nie mieli rady. Oni nie myśleli. Oni nie mogli myśleć, co oni nie wiedzieli czy nazajutrz ich nie zabiją, ale tego... A być w takim położeniu jak ja byłam, inni ludzie to musieli myśleć, mój Boże jak tu, jak tu, jak tu... Tylko żeby tu uciekać, tam uciekać, tu polecieć, tam polecieć... To było zupełnie inne życie.

<b>Data i miejsce nagrania</b>	2010-12-08, Delray Beach
<b>Rozmawiał/a</b>	Tomasz Czajkowski
<b>Transkrypcja</b>	Marta Tylus
<b>Redakcja</b>	Maria Radek
<b>Prawa</b>	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"